

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.23.03>

Janusz Marek Szewczyk

UWAGI O SZLAKACH WOJENNYCH NA POŁUDNIOWYM
I ZACHODNIM POGRANICZU ŚLĄSKA (990-1138)

Jednym z elementów scalających państwo są niewątpliwie szlaki komunikacyjne i to zarówno dalekosiężne, jak i lokalne, nie mniej ważne, a służące wewnętrznym potrzebom państwa. W większości wypadków na powstanie drogi, poza koniecznością wynikającą ze stosunków polityczno-ekonomicznych, miały wpływ i takie względy jak: będące do dyspozycji środki lokomocji, atrakcyjność punktu docelowego, bezpieczeństwo i wygoda przejazdu oraz możliwość korzystania z drogi w różnych porach roku i warunkach klimatycznych. Nie mniejszą rolę od wyżej wspomnianych elementów odgrywało ukształtowanie terenu. Można nawet przypuszczać, iż posiadało ono bardzo ważne znaczenie, szczególnie przy wytyczaniu nowej drogi¹.

Brak możliwości technicznych powodował, że przy budowie drogi przystosowywano się do panującej rzeźby terenu, godząc się tym samym na wytyczenie jej ogólnego kierunku z ominięciem większych czy trudniejszych do pokonania przeszkód.

Budowa dróg odbywała się w miarę potrzeb i zazwyczaj w związku z wyprawami wojennymi. Na ogół polegało to jedynie na wycięciu drzew w lesie w pożądanym kierunku i utrzymaniu tego miejsca w porządku².

Niebagatelny wpływ na jakość i przebieg drogi, poza warunkami terenowymi, posiadała także działalność samego człowieka. Wytyczając szlak komunikacyjny kierował się on z jednej strony po-

¹ A. R o s s e t, Drogi i mosty w średniowieczu i w czasach odrodzenia, Warszawa 1974, s. 122; B. W y r o z u m s k a, Drogi w Ziemi Krakowskiej do końca XV wieku, Wrocław 1977, s. 8.

² R o s s e t, op. cit., s. 26.

trzębami administracyjno-politycznymi czy też handlowymi państwa, z drugiej zaś czynił wiele, aby dostępność drogi ograniczyć, zwłaszcza gdy zachodziła obawa jej wykorzystania przez zaborczego sąsiada.

Wspomniałem wcześniej o wpływie ukształtowania terenu na przebieg ewentualnej drogi. Omówię ten problem na przykładzie południowego i zachodniego pogranicza Śląska we wczesnym średniowieczu.

Terenem, którego dotyczą te rozważania będzie obszar ograniczony od południa Bramą Morawską, dalej szeroki pas terenu granicznego, biegnącego wzdłuż Sudetów do Bramy Łużyckiej i dalej - od źródeł Nisy w kierunku północnym, równoległe do Odry, Nisy Łużyckiej i Bobru z Kwisą, aż do ich ujścia w pobliżu Krosna nad Odrą.

Południowo-zachodnia granica Śląska wyznaczona jest potężną barierą orograficzną utworzoną przez Sudety. Ciągną się one w postaci rzędu wałów górskich, które dzielimy na Sudety Zachodnie, Środkowe i Wschodnie³. Pierwsze z nich rozpościerają się od Bramy Łużyckiej na zachodzie po Bramę Lubawską na wschodzie. Centralne miejsce w tej części Sudetów zajmuje rozległa Kotlina Jeleniogórska, której granitowe dno leży na wysokości 330-400 m. Dookoła kotliny rozłożyły się góry Izerskie, Karkonosze, Rudawy Janowickie i Góry Kaczawskie. Kotlinę Jeleniogórską przecina Bóbr ze swoimi dopływami - Kamienną i Łomnicą⁴.

Największe pasmo górskie w Sudetach to Karkonosze ciągnące się na przestrzeni ok. 36 km od Przełęcz Szklarskiej (885 m) na zachodzie po Przełęcz Kowarską (727 m) na wschodzie, która oddziela je od Rudaw Janowickich z największym szczytem Skalnik (945 m)⁵.

³ R. U m i a s t o w s k i, Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej, Ziemi ościennych, Warszawa 1924, s. 69; Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400, t. I, red. S. K u t r z e b a, Kraków 1933, s. 34; J. K o n d r a c k i, Karpaty i Sudety, Szczecin 1948, s. 25; i d e m, Geografia fizyczna Polski, wyd. II, Warszawa 1980, s. 378.

⁴ K o n d r a c k i, Karpaty i Sudety..., s. 27; i d e m, Geografia..., s. 385; W. W a l c z a k, Sudety, Warszawa 1968, s. 25.

⁵ K o n d r a c k i, Karpaty i Sudety..., s. 28; i d e m, Geografia..., s. 385, W a l c z a k, op. cit., s. 24.

Od północy Kotlinę Jeleniogórską zamykają niewysokie Góry Kaczawskie ze szczytem Skopiec (724 m)⁶. Od zachodu na przedłużeniu Karkonoszy ciągną się Góry Izerskie, złożone z dwóch równoległych grzbietów, z największymi wzniesieniami: Kamienicą (958 m) i Izerą (1121 m). Ich wschodnią granicą jest Przełęcz Szklarska (888 m) i dolina rzeki Kamiennej⁷.

Granicę pomiędzy Sudetami Zachodnimi a Środkowymi tworzy szerokie obniżenie zwane Bramą Lubawską, której dno usiane jest wzgórzami dochodzącymi do 700 m wysokości. Brama Lubawska przechodzi dalej w Przełęcz Lubawską (516 m)⁸. Po wschodniej stronie tej ostatniej przebiega pasmo Gór Kruczych, które są zachodnim członem Gór Kamiennych odwadnianych przez prawobrzeżne dopływy Bobru.

Na północy ciągną się Góry Wałbrzyskie ze szczytem Chełmiec (869 m), a bardziej od nich na wschód Góry Sowie z najwyższym wzniesieniem Wielka Sowa (1014 m)⁹.

Przedłużeniem Gór Sowich są, niższe od nich, Góry Bardzkie leżące po obu stronach przełomu Nysy Kłodzkiej. Góry Sowie i Bardzkie zamykają od północy największe obniżenie śródsudeckie - Kotlinę Kłodzką, której zachodni kraniec stanowią Góry Stołowe. Natomiast Góry Złote ze szczytem Kowadło (987 m) zamykają kotlinę od wschodu i północy¹⁰.

Poza obecnymi granicami Polski, na przedłużeniu Gór Złotych w kierunku południowo-wschodnim, leży Jesionik, u którego krańca biegną prostopadle Góry Odrzańskie stanowiące równocześnie zachodnią ścianę obniżenia górskiego zwanego Bramą Morawską¹¹.

Krajobraz Sudetów cechuje duża różnorodność form, począwszy od głębokich dolin górskich rzek o stromo schodzących zboczach,

⁶ Walczak, op. cit., s. 25.

⁷ Kondracki, Karpaty i Sudety..., s. 28; i d e m, Geografia..., s. 384; Walczak, op. cit., s. 23.

⁸ S. Lenczewicz, Geografia fizyczna Polski, Warszawa 1955, s. 316; Walczak, op. cit., s. 26.

⁹ Kondracki, Karpaty i Sudety..., s. 29; Lenczewicz, op. cit., s. 317; Walczak, op. cit., s. 27.

¹⁰ Kondracki, Karpaty i Sudety..., s. 31; Lenczewicz, op. cit., s. 317; Walczak, op. cit., s. 31.

¹¹ Kondracki, Karpaty i Sudety..., s. 25; i d e m, Geografia..., s. 392.

po liczne wodospady górskich potoków i wierzchowiny o łagodnych falistych powierzchniach. Inna cecha to duże kotliny śródgórskie o pagórkowatym, a nawet równinnym, krajobrazie oraz liczne obniżenia otoczone stromymi zboczami¹².

Współczesna polska część Sudetów znajduje się niemal w całości w dorzeczu Odry, której sudeckie dopływy są typowymi rzekami górskimi, np. płynąca wąską doliną Nysa Kłodzka ze Ścinawką, Bystrzyca Dusznicka czy też Biała Łądecka z mniejszymi dopływami z obszaru Sudetów Kłodzkich: Bystrzyca, Pełcznicą, Nysą Szaloną - dopływem Kaczawy, Bobru z Kamienną, Łomnicą i Kwisą oraz Nysą Łużycką¹³.

Przedsudecki obszar posiada zróżnicowany krajobraz. W swojej rzeźbie stanowi on falisty teren, zrównany w poziomie 200-300 m wysokości z wyspami wzgórzami, które np. w masywie Ślęży dochodzą do 718 m wysokości.

Masyw Ślęży ku wschodowi przechodzi w Kotlinę Dzierżoniowską, której przeciwległe krańce zamknięte są przez niewysokie Wzgórza Niemczańskie. Od wschodu ogranicza je szeroka dolina Oławy, poza którą leżą Wzgórza Strzebińskie (350-473 m). Od południa masyw Ślęży oddziela od Sudetów lekko pofałdowana Wyżyna Ziębińska oraz zapadliskowy rów podsudecki¹⁴.

Na północ od Przedgórze rozciąga się Nizina Śląska przecięta skośnie szeroką doliną Odry. Po jej lewej stronie leży płaska i urodzajna Równina Wrocławska (130-180 m). W zachodniej części Niziny Śląskiej znajduje się wielka piaszczysta, niekiedy podmokła, równina - Bory Dolnośląskie. Północne zamknięcie Niziny Śląskiej stanowi na ok. 15 km szeroki i ponad 200 km długi Wał Trzebnicki o łagodnie nachylonych stokach z najwyższym wzniesieniem w Farnej Górze (256 m). Przerwę w Wałe Trzebnickim tworzy szeroka Kotlina Ścinawki, od której na zachód wznoszą się Wzgórza Głogowskie, Dalkowskie i Kożuchowskie. Dalej - na zachód od wspomnianych

¹² Kondracki, Karpaty i Sudety..., s. 25; Walczak, op. cit., s. 34.

¹³ Walczak, op. cit., s. 168.

¹⁴ Lenczewicz, op. cit., s. 309; W. Walczak, Obszar Przedsudecki, Warszawa 1970, s. 28; i d e m, Między Śląską i Chełmem, Wrocław 1974, s. 8; i d e m, Nad Odrą. Szkice z dziejów przemian krajobrazu geograficznego ziem nadodrzańskich Dolnego Śląska, Wrocław 1974, s. 5-11.

wzgórz, pomiędzy doliną Bobru a Nysą Łużycką, leżą Wzniesienia Żarskie (220 m)¹⁵.

Odmienne od omawianego odcinka przedstawia się zachodnia granica Śląska, której podstawę wyznaczyły rzeki: Nysa Łużycka i Bóbr z dopływem - Kwisą.

Źródła Nysy Łużyckiej leżą na południowym, czeskim stoku gór. Szerokość koryta w początkowym biegu rzeki wynosi 8-15 m, w części podgórskiej dochodzi do 40 m, a w okolicach Zgorzelca nawet do 65 m. Na wysokości Gubina koryto rzeki ma ok. 60 m szerokości.

Natomiast dolina, w której płynie Nysa Łużycka zajmuje znacznie większy obszar. I tak w części górskiej rozszerza się do 0,4 km. W okolicy Zgorzelca zwęża się do ok. 100 m, aby powyżej ponownie się rozszerzyć do 1, a nawet 2 km w dolnym biegu - na wysokości Gubina. Przy ujściu zaś powraca do początkowej szerokości, tj. ok. 0,5 km¹⁶.

Rzeka Bóbr rozpoczyna bieg u wschodnich krańców Karkonoszy. Przecina grzbiety górskie i przełęcze, spływa w pagórkowatą dolinę. W dalszym biegu przecina równinę ciągnącą się od Wrocławia przez Legnicę ku zachodowi. Przepływa przez wzgórza pod Żaganiem i wpływa w dolinę Odry. Po drodze Bóbr przyjmuje swój największy i najważniejszy dopływ - rzekę Kwisę, której źródła leżą na wysokości 900 m. Szerokość doliny Bobru w górnym biegu rzeki waha się od 0,5 do 1 km, by poniżej dojść do 2,3 km. Od Bolesławca Bóbr posiada zmienną szerokość doliny (od 1 do 2 km). Natomiast przy ujściu do Odry osiąga ona 3,5 km¹⁷.

Obok dolin rzecznych kolejnymi przeszkodami były olbrzymie kompleksy leśne. Rozdzielały one tereny drożne i same stanowiły schroniska dla ludzi.

Sudety wraz z częścią Przedgórze porastała puszcza, która łączyła się z dużym zespołem leśnym leżącym w dorzeczu Nysy Kłodzkiej. Puszcza zalegała również w całym obszarze od Nysy Łużyckiej do dorzecza Bobru. Tylko w okolicach Zgorzelca, Szprotawy

¹⁵ U m i a s t o w s k i, op. cit., s. 73; W a l c z a k, O-bz ar Przedsudecki..., s. 29.

¹⁶ Z. K a j e t a n o w i c z, Hydrologia Odry, [w:] Monografia Odry, Poznań 1948, s. 233.

¹⁷ Ibidem, s. 232.

oraz między Lubszą i Wodrą krajobraz puszczański przechodził prawdopodobnie w formację leśno-pólną. Wzgórza Trzebnickie porastał las mieszany, a w dolinie Baryczy i Odry występował las łągowy.

Duże obszary leśne wpływały w znacznym stopniu na kształtowanie się lokalnego klimatu. Las gromadził wilgoć w przyziemnej warstwie powietrza i w podłożu, co w połączeniu z gęstą siecią rzek, potoków, leśnych strumieni, bagien i podmokłych łąk powodowało, że znaczna część terenu była niedostępna i trudna do przebycia¹⁸.

Tak więc zachodnia granica Śląska, pomimo nizinnego charakteru, podobnie jak górską granicą, która już sama w sobie jest zniechęcającą przeszkodą do pokonania, była również niełatwa do przebycia¹⁹.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że jednym z ważniejszych problemów stojących przed dowództwem planującym zbrojną wyprawę było ustalenie przyszłej drogi marszu. Tym bardziej, że powinna ona w miarę możliwości gwarantować swobodę manewru, omijać trudne lub niemożliwe do sforsowania przeszkody naturalne i być zarazem niedogodna dla zorganizowania zasadzki przez nieprzyjaciela.

Ukształtowanie terenu na zachodniej granicy Śląska determinowało w znacznym stopniu marsz z kierunku zachodniego na wschód.

¹⁸ W. S e m k o w i c z, Geograficzne podstawy Polski Chrobrego, Kraków 1975, s. 4; W. B o r t n o w s k i, Odra i Nysa w systemie obronnym Polski pierwszych Piastów, "Bellona" 1948, nr 10-11, s. 3; K. B u c z e k, Polska południowa w IX i X wieku, "Małopolskie Studia Historyczne" 1959, R. II, z. 1, s. 48; i d e m, Ziemie polskie przed tysiącem lat, Wrocław 1960, s. 38; M. D o b r o w o l s k a, Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV wieku, Warszawa 1961, s. 45; W. K o r t a, Z dziejów obrony Śląska przed feudałami niemieckimi w XI i XII w., [w:] Szkice z Dziejów Śląska, t. I. Warszawa 1955, s. 82; J. L o d o w s k i, Osadnictwo a zalesienie Dolnego Śląska we wczesnym średniowieczu [w:] Ziemia i ludzie dawnej Polski. Studia z geografii historycznej, red. A. G a l o s, J. J a n c z a k, Wrocław 1976, s. 74.

¹⁹ K. Ś l ą s k i, Zaludnienie puszczy Śląska zachodniej w okresie do XIV w., "Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych" 1954, t. XVI, s. 90; Z. S u ł o w s k i, Najstarsza granica zachodnia Polski, "Przegląd Zachodni" 1952, R. VIII, nr 3-4, s. 352; B. M i ś k i e w i c z, Studia nad obroną polskiej granicy zachodniej w okresie wczesnofeudalnym, Poznań 1961, s. 32; K. O l e j n i k, Obrona polskiej granicy zachodniej. Okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385), Poznań 1970, s. 37-38.

Miało to mniejsze znaczenie dla niedużego oddziału, którego ruchliwość była znaczna aniżeli dla dużej armii.

Wielkie, zwarte oddziały z uwagi na małą zwrotność i potrzebę przestrzeni musiały kierować się drogami utworzonymi niejako przez samą przyrodę. Ale i tutaj napotymano na sztuczne przeszkody w postaci przesiek²⁰ lub wałów (np. Wały Śląskie²¹, które ciągnęły się od Bolesławca na Dolnym Śląsku wzdłuż Bobru, aż do jego ujścia do Odry w okolicach Krosna, na przestrzeni ok. 100 km). Przeszkodą były też, stanowiące najważniejszy element w stałej obronie, grody, które wznoszono jako ośrodki władzy administracyjnej i wojskowej - często na skrzyżowaniu dróg lądowych lub wodnych.

Zmuszało to dowódców do szukania nowych, dogodnych i zarazem nieznanych przeciwnikowi przejść lub do korzystania ze starych i znanych już szlaków. Te ostatnie zapewniały co prawda pewną wygodę w marszu, ale jednocześnie całkowicie wykluczały i tak problematyczny element zaskoczenia²².

Prawdopodobnie starano się rozwiązywać ów problem w ten sposób, że w początkowej fazie marszu ukrywano starannie jego kierunek²³. Z chwilą zaś zbliżenia się do obronnych rubieży przeciwnika obierano dalszą drogę, prowadzącą jak najszybciej do celu.

Groźby uderzenia z zachodu należało zatem oczekiwać na jednym z trzech kierunków strategicznych. Pierwszy, rozpoczynający się w okolicach środkowej Łaby, z miejsca koncentracji Magdeburg-Merseburg w kierunku Krosno-Poznań. Drugi z rejonu Miśnia-Budziszyn

²⁰ Księga Henrykowska, z tekstu łacińskiego przetłumaczył i wstępem poprzedził R. G r o d e c k i, Poznań-Wrocław 1949, s. 289, por. 129, 297 poz. 138; Z. W o j c i e c h o w s k i, Najstarszy ustrój plemiennie-szczepowy i administracja do roku 1139, [w:] Historia Śląska, t. I, red. S. K u t r z e b a, Kraków 1933, s. 132.

²¹ S e m k o w i c z, op. cit., s. 16; K. P i e r a d z k a, Historyczny rozwój zachodniej granicy Dolnego Śląska do początku czasów nowożytnych, "Przegląd Zachodni" 1948, R. IV, nr 7-8, s. 41; R. K i e r s n o w s k i, Wały Śląskie, "Przegląd Zachodni" 1951, R. VII, t. I, nr 1-4, s. 177; M i ś k i e w i c z, op. cit., s. 89; J. S i k o r s k i, Zarys wojskowości powszechnej do końca XIX w., Warszawa 1975, s. 147.

²² Kronika Thietmara, z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i komentarzem opatrzył M. Z. J e d l i c k i [cyt. dalej Kronika Thietmara], Poznań 1953, s. 449, 543.

²³ Kronika Thietmara, s. 329.

lub Chociebuż na Głogów-Poznań. I ostatni z Miśni przez Budziszyn do Wrocławia²⁴.

Już to ogólne określenie typowych kierunków uderzenia wskazuje, że starano się unikać obszarów bagnisto-lesistych, gdzie obrona mogła być niezwykle skuteczna²⁵. Bliższa analiza wojen z lat 1002-1018 pozwala na sprecyzowanie przebiegu szlaków, którymi posuwał się nieprzyjaciel.

Jeden z tych szlaków wzięwszy za podstawę Chociebuż leżący w przednich rubieżach obrony zorganizowanej przez Bolesława Chrobrego, wiódł przez Gubin położony na wzniesieniu pomiędzy pradolinami Barycko-Głogowską i Warszawsko-Berlińską. Z Gubina dalsza droga prowadziła na Krosno, gdzie znajdowało się przejście przez Odrę otwierające dalszą drogę na Poznań przez usadowiony przy Obrze Międzyrzecz i Pniewy.

Szlak ten wykorzystali wojska Henryka II w 1005 r. w czasie wyprawy przeciwko Bolesławowi. Wojska nieprzyjacielskie skoncentrowały się w Licykawie na południowy wschód od Magdeburga w połowie sierpnia 1005 r. Stąd Henryk II ruszył trasą wiodącą na Chociebuż przez Łuków. Z Chociebuża Henryk II poprowadził dalej wojsko przez Gubin do Krosna nad Odrą. Tu, nie mogąc sforsować obrony, znalazł bród w okolicy Połęcka-Maszewa i po przejściu rzeki ruszył na Międzyrzecz a później przez Policko, Pszczew, Pniewy dotarł w okolice Poznania.

Wojska nieprzyjacielskie były jednak tak wyczerpane, że Henryk II został zmuszony do rozpoczęcia rokowań, w wyniku których zawarł pokój. Pozostały jednak w jego rękach Łużyce i Milsko²⁶.

²⁴ B o r t n o w s k i, op. cit., s. 10; K i e r s n o w s k i, op. cit., s. 177; A. F. G r a b s k i, Geneza wojen polsko-niemieckich na początku XI wieku, "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1960, t. V, s. 471; J. O r z e c h o w s k i, Dowodzenie i sztaby, t. I, Warszawa 1974, s. 180.

²⁵ Kronika Thietmara, s. 343.

²⁶ Ibidem, s. 341, 343-345, 351-355; B o r t n o w s k i, op. cit., s. 14; S. M. Z a j a c z k o w s k i, Powinności wojskowe chłopów w Polsce do końca XIII wieku, "Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 1958, t. IV, s. 448; M. Z. J e d l i c k i, Układ Merseburski z roku 1013, "Przegląd Zachodni" 1952, R. VIII, nr 7-8, s. 753; K o r t a, op. cit., s. 88; A. F. G r a b s k i, Wojny Państwa Polskiego przeciwko agresji feudałów niemieckich w latach 1003-1005, "Studia i Materiały do Historii Sztuki Wojennej" 1956, t. III, s. 37-41; i d e m, Bolesław Chrobry. Zarys dzie-

W dwa lata później Bolesław Chrobry korzystając z tego, że Henryk II zerwał pokój, poprowadził wyprawę, która dotarła aż po Łabę w okolice Magdeburga, co doprowadziło do odzyskania Łużyc i Milska utraconych w 1005 r. Bolesław wykonał uderzenie na kierunku Krosno-Jüterbog-Magdeburg, drogą idącą przez Krosno-Chociebuż-Luków-Dębno-Jüterbog do Magdeburga, w okolicy którego złupiono gród Czerwiszcze (Zerbst) ²⁷.

Odwetowa wyprawa Henryka II nastąpiła dopiero w 1010 r. Silna armia niemiecka wyruszyła z miejsca koncentracji - Białej Góry leżącej nad Łabą i przez Łużyce podeszła pod Krosno, wykorzystując operacyjny kierunek z 1005 r.

W czasie marszu ujęto dwóch wysłanników plemienia Hobolan, co wielce zaniepokoiło Henryka II ²⁸, który w obawie zagrożenia swoich tyłów zawrócił z częścią wojska spod Krosna do Magdeburga.

Uszczuplona armia nieprzyjacielska nie próbowała w tych okolicznościach forsować Odry pod Krosnem i ruszyła prosto na Głogów. Droga prowadziła przez wzgórza Wysoczyzny Zielonogórskiej wzdłuż Odry.

Spod Głogowa nieprzyjaciel rozpoczął ponowny odwrót w kierunku Łaby, przypuszczalnie trasą: Głogów przez Wysoczną Lubińską do Lubina nad Zimnicą i przez Prochowice do Wrocławia. Odwrót armii niemieckiej spod Wrocławia nastąpił przypuszczalnie trasą: Wrocław-Środa-Legnica, dalej krawędzią Przedgórze Sudeckiego na Chojnów i Bolesławiec leżący nad Bobrem do Lubania leżącego na Pogórzu Izerskim. Następnie przez Zgorzelec do Budziszyna i dalej do Miśni albo też z Legnicy przez Rokitnicę na Lwówek Śląski leżący nad Bobrem i Lubią.

Natomiast oddziały czeskie posiłkujące armię niemiecką wycofały się z Lubinia przez Legnicę, Bolków, Kamienną Górę nad Bobrem, potem Przełęczą Lubawską i dalej przez Trutnov, Jaromer, Hradec Kralove dotarły do Pragi. Mogły też posuwać się szlakiem wiodącym z Lubinia przez Środę, Wrocław, Ślężę, Niemcę Śląską leżącą wśród wzgórz, następnie przełomem Nysy Kłodzkiej przez Góry

jów politycznych i wojskowych, Warszawa 1964, s. 151; T. N o w a k, J. W i m m e r, Historia oręża polskiego 963-1795, Warszawa 1981, s. 50.

²⁷ Kronika Thietmara, s. 395; S u ł o w s k i, op. cit., s. 464; G r a b s k i, Bolesław Chrobry..., s. 165-168; O r z e c h o w s k i, op. cit., s. 179.

²⁸ Kronika Thietmara, s. 395.

Bardzkie koło grodu Bardo i dalej przez Kłodzko, Przełęcz Nachodzka do Jaromira i przez Hradec Kralove do Pragi²⁹.

Zawarty w Merseburgu w 1013 r. pokój okazał się nietrwały. Już w lipcu 1015 r. Henryk II zebrał potężną armię w Sclancisferdi³⁰ nad Łabą i ruszył przez północne Łużyce na Krosno znany już szlakiem.

Jednocześnie oddziały saskie próbowały sforsować Odrę w okolicach Lubusza, a połączone siły czesko-bawarskie zaatakowały Miłsko od południa.

Pomimo silnego oporu sił polskich udało się Sasom przełamać obronę na Odrze, lecz wobec braku możliwości połączenia się z głównymi siłami musieli zawrócić. Również uderzenie od południa nie przyniosło spodziewanego sukcesu. Wojska nieprzyjacielskie dotarły zaledwie w pobliże Zgorzelca, niszcząc po drodze doszczętnie gród Businc.

Tymczasem główne siły przeszły Odrę w pobliżu Krosna, ale wobec zdecydowanej postawy wojsk polskich nie wtargnęły w głąb kraju.

W takiej sytuacji Henryk II przeszedł z powrotem na lewy brzeg Odry i ruszył przez zalesione i bagniste tereny na południe prawdopodobnie na Żagań, kierując się do szlaku biegnącego z Głogowa przez zachodnią część Wału Trzebnickiego do Iławy-Szprotawy i dalej przez Żagań do Żar, a następnie północną krawędzią Wzniesień Żarskich do Chociebuża przez Zasieki. Mógł też wycofywać się trasą: Żagań - południowe Wzniesienia Żarskie na Trzebiel i Wał Mużakowski do Spremberg. Odwrót armii nieprzyjacielskiej był powolny i niebezpieczny, co spowodowało, że Henryk II z częścią wojska opuścił armię, aby jak najszybciej dotrzeć do swoich granic.

Na pozostałą część wojska uderzył w ziemi Dziadoszan Bolesław Chrobry odnosząc wspaniałe zwycięstwo³¹.

²⁹ Ibidem, s. 393-396; E. C a l l i e r, Wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II pod względem geograficznym 1002-1018, Poznań 1888, s. 17; K o r t a, op. cit., s. 89; G r a b s k i, Bolesław Chrobry..., s. 173-179, T. N o w a k, J. W i m m e r, Dzieje oręża Polskiego, t. I. Do roku 1793, Warszawa 1968, s. 31.

³⁰ Kronika Thietmara, s. 491.

³¹ Ibidem, s. 491-499; S e m k e w i c z, op. cit., s. 40; A. N a d o l s k i, Polskie siły zbrojne w czasach Bolesława Chrobrego. Zarys strategii i taktyki, Łódź 1956, s. 66; Z a j ą c z k o w s k i, op. cit., s. 449; G r a b s k i, Bolesław Chrobry..., s. 216-223; Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864, t. I. Do roku 1648, Warszawa 1965, s. 58; N o w a k, W i m m e r,

Kolejna wyprawa Henryka II na Polskę miała miejsce w 1017 r. Zgromadzone wojsko wyruszyło 11 lipca z Licykawi drogą na Nienburg-Halle-Merseburg-Würzen-Dobry Ług-Chociebuż-Gubin-Krosno Odrzańskie.

W czasie marszu dołączyły do Niemców oddziały wieleckie i czeskie, ale bez hufców bawarskich, które zostały zniszczone dywersyjnym uderzeniem Mieszka z terenu Moraw.

Armia Henryka II nie próbowała przekroczyć Odry i poszła jej lewym brzegiem, znanym szlakiem na Bytom i Głogów.

Zaniepokojony kontruderzeniem Mieszka, cesarz skierował się na południe ku Niemczy Śląskiej chcąc zapewne zabezpieczyć sobie drogę odwrotu wiodącą przez Pragę do Niemiec.

Plan zdobycia Niemczy spełził na niczym i wojska nieprzyjacielskie rozpoczęły odwrót do Czech - zapewne najkrótszą drogą - przez Kłodzko i Przełęcz Nachodzka.

Zwycięstwo Bolesława Chrobrego nad Henrykiem II zakończyło wieloletnie wojny. 30 stycznia w Budziszynie zawarto pokój, Łużyce i Miłsko pozostały przy Polsce³².

Kolejna niebezpieczna wyprawa na Polskę z zachodu, do której doszło w 1109 r. była odwetem za pomoc udzieloną przez Bolesława Krzywoustego Węgom w 1108 r.

Henryk V z wielkim wojskiem przeszedł Łużyce i dotarł pod Krosno. Następnie ruszył lewym brzegiem Odry i podszedł pod Bytom Odrzański, gdzie stoczył potyczkę z obrońcami. Wojska niemieckie nie próbowały zdobywać grodu i ruszyły pod Głogów.

Dzięki uporczywej i pełnej męstwa obronie, Henryk V nie zdobył Głogowa. Odstąpił od oblężenia i ruszył w kierunku Wrocławia. Tutaj armia nieprzyjacielska dotarła wyczerpana i znużona nieustanną walką podjazdową, nic więc dziwnego, że zajęcie grodu nie udało się, podobnie jak sforsowanie przesieki koło miejscowości Ryczyń³³.

Dzieje oręża polskiego..., s. 31; i d e m, Historia oręża..., s. 55.

³² Kronika Thietmara, s. 549, 553-557, s. 559-561; G r a b s k i, Bolesław Chrobry..., s. 229-237; Zarys dziejów wojskowości..., s. 61; S i k o r s k i, Zarys historii wojskowości..., s. 147; N o w a k, W i m m e r, Historia oręża..., s. 58.

³³ Anonima tzw. Galla kronika czyli dzieje książąt i władców polskich, wydał wstępem i komentarzem opatrzył K. M a l e c z y Ń s k i [cyt. dalej Kronika Galla], MPH, S. II, t. II, Kraków 1952, s. 132-139, 143-144; K. M a l e c z y Ń s k i, Wojna

Henryk V został zmuszony do rozpoczęcia układów z Bolesławem Krzywoustym, rezygnując tym samym z dalekosiężnych planów wobec Polski.

Wspomniano wcześniej, że grody budowano w ważnych punktach komunikacyjnych i strategicznych, co umożliwiałało sprawowanie kontroli nad drogami i przeprawami.

Tak też czyniono na południowej granicy Śląska, pomimo naturalnej bariery jaką stanowią Sudety. Skupienie grodów na szlakach wiodących poprzez górskie grzbiety miało za zadanie zamknąć drogę przed nagłym wtargnięciem nieprzyjaciela.

Na Dolny Śląsk od strony Czech prowadziło kilka szlaków idących naturalnymi obniżeniami górskimi. Miejsca tych dogodnych przepraw strzegły grody, których zadaniem w razie niebezpieczeństwa było ryglowanie przejść³⁴.

Jednym z najstarszych i najdogodniejszych szlaków łączących północ z południem była Brama Morawska. Tędy prowadziła tzw. droga bursztynowa znad Adriatyku przez Bratysławę, dolinę rzeki Morawy, Bramę Morawską, aby koło Opawy wkroczyć na Śląsk i przez Koźle, Opole, Wrocław i dalej Odrą dotrzeć nad Morze Bałtyckie³⁵.

Od wymienionego szlaku morawskiego odchodziła w Opawie droga biegnąca na północny wschód - do Raciborza. Stąd jedna odnoga wiodła do Gliwic i dalej do Bytomia, aby połączyć się z głównym szlakiem Wrocław-Kraków³⁶. Odgańlenie drugie biegło z Raciborza przez Koźle do szlaku prowadzącego z Ołomuńca do Głubczyc. Z czasem wartość użytkowa szlaku prowadzącego przez Bramę Morawską znacznie osłabła, w związku z rozwojem tras wiodących przez Kotlinę Kłodzką.

polsko-niemiecka 1109 r., Wrocław 1946, s. 16; Z a j ą c z k o w s k i, op. cit., s. 450.

³⁴ J. D z i e r ż y ń s k i, Zarys geografii Polski, t. I-II, Warszawa 1918, s. 15; T. G r u d z i ń s k i, Bolesław Szczodry, Zarys dziejów panowania, Toruń 1953, s. 127; P. B o g d a n o w i c z, Przynależność polityczna Śląska w X wieku, Wrocław 1968, s. 316.

³⁵ J. K o s t r z e w s k i, Drogi handlowe, [w:] Słownik Starożytności Słowiańskich, t. I, Wrocław 1961, s. 382.

³⁶ J. N o w a k o w a, Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku, Wrocław 1951, s. 112.

Jedną z dróg wychodzących z Pragi prowadziła przez Kolin-Hradec Kralove-Jaromer-Przełęcz Nachodzka i Kłodzką leżącą na wysokości 481 m, o szerokości od 5 do 8 km i długości 18 km i dochodziła do Kłodzka. Stąd przez Bardo, leżące na wysokości ok. 260 m u wylotu przełomu Nysy Kłodzkiej i Niemczech wiodła do Wrocławia. Prawdopodobnie tym właśnie szlakiem wycofywały się wojska nieprzyjacielskie w 1010 i 1017 r.³⁷

Kolejny szlak z Pragi biegł w początkowym odcinku tak jak poprzedni, ale po wyjściu z Jaromera kierował się na Trutnov i Przełęcz Lubawską. Droga ta dochodziła do Kamiennej Góry, a stąd wiodła do Bolkowa, łącząc się tutaj ze szlakiem Budziszyn-Zgorzelec-Wrocław³⁸.

Inne połączenie z Kłodzkiem prowadziło z południa przez Moravska Trebova na Przełęcz Międzyzleską i dochodziło do Kłodzka.

Również z południa w kierunku północnym wiodła droga wykorzystana przez nieprzyjaciela w 1004 r. w czasie marszu na Budziszyn. Łączyła ona Pragę ze Zgorzelcem, idąc przez Żytawę lub Frydlant na Zawidów-Sulików³⁹.

Podobnie jak zachodnie, tak też i południowe szlaki prowadzące na Śląsk były w omawianym okresie często wykorzystywane. Tędy wiodła łupieżcza wyprawa Brzetysława czeskiego na Polskę w 1039 r.⁴⁰ Dotarła ona aż do Gniezna i Poznania, które zostały zniszczone. W drodze powrotnej Brzetysław przyłączył do swojego państwa Śląsk, który odzyskał dopiero w 1050 r. Kazimierz Odnowiciel.

³⁷ Ibidem, s. 72-73; T. K o r z o n, Dzieje wojen i wojskowości w Polsce, t. I, Epoka przedrozbiorowa, Lwów-Warszawa-Kraków 1923, s. 35; M i ś k i e w i c z, op. cit., s. 49.

³⁸ N o w a k o w a, op. cit., s. 76; A. F. G r a b s k i, Polska sztuka wojenna w okresie wczesnofeudalnym, Warszawa 1959, s. 195.

³⁹ N o w a k o w a, op. cit., s. 120.

⁴⁰ Kronika Gallia, s. 43; C o s m a e, Chronica Boemorum, MGH, Scriptorum, t. IX, wyd. G. H. P e r t z, [cyt. dalej Kronika Kosmasa], Hannover 1860, s. 67, 68; W. K ę t r z y Ń s k i, Granice Polski w X wieku, "Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny" 1894, S. II, t. V, s. 10; R. G r o d e c k i, Dzieje polityczne Śląska do r. 1290, [w:] Historia Śląska, t. I, red. S. K u t r z e b a, Kraków 1933, s. 158; R. K i e r s n o w s k i, op. cit., s. 188; W. S e m k o w i c z, Historyczno-geograficzne podstawy Śląska, [w:] Historia Śląska..., s. 42.

W 1061 r. Bolesław Szczodry uderzył na Hradec położony przy szlaku prowadzącym z Czech do Polski. Wyprawa nie przyniosła sukcesu, a w czasie zdobywania grodu książę poniósł klęskę⁴¹.

W 1068 r. Wratysław czeski podjął próbę wtargnięcia na ziemie polskie. Atak miał być wyprowadzony z Bramy Kłodzkiej. Bolesław Śmiały na wieść o przygotowaniach nieprzyjaciela zbliżył się z wojskiem do południowych granic⁴². Czesi widząc gotowość wojska polskiego nie odważyli się zaatakować i wycofali się.

W 1093 r. Czesi w odwecie za wcześniejszy wypad oddziałów polskich na Morawy z udziałem młodego Bolesława Krzywoustego uderzyli na Polskę⁴³. Znaczna część Śląska została spustoszona. Nieprzyjaciel dotarł aż po Głowno. Według słów kronikarza ziemia leżąca pomiędzy Ryczyną a Głogowem opustoszała. Jedynym zamieszkanym miejscem była Niemcza.

W trzy lata później, w lipcu lub w sierpniu, szlakiem na Kłodzko nadciągnął z wojskiem Brzetysław czeski. Uderzył na gród Bardzo, który po zdobyciu doszczętnie zniszczył. Na jego miejscu, bardziej na północ, wznosił gród Kamieniec⁴⁴.

Lata 1102-1115 to okres wyniszczających wojen polsko-czeskich na terenie Śląska. W pierwszej fazie walk większą aktywność okazali Czesi, których zagony prowadzone przez Brzetysława i Świętopełka ołomunickiego w 1103 r. po raz wtóry podeszły pod Ryczynę, niosąc zniszczenie ziemi objętej działaniami wojennymi⁴⁵.

W roku 1106 spaleniu uległ gród Koźle. Najprawdopodobniej dokonali tego Czesi⁴⁶.

W dwa lata później podjęli oni próbę zajęcia wspomnianego wyżej grodu. Bolesław Krzywousty na wieść o spodziewanym ataku nie tylko udaremnił zamiar nieprzyjacielowi, ale także zajął le-

⁴¹ Kronika Galla, s. 48; Grudziński, Bolesław Szczodry..., s. 52; Grodecki, Dzieje polityczne Śląska..., s. 159; Historia Śląska, t. I, Do roku 1763, red. K. Malecziński, cz. 1, Do połowy XIV w., Wrocław 1960, s. 207; Semkowicz, Historyczno-geograficzne podstawy..., s. 42.

⁴² Kronika Galla, s. 49-50; Historia Śląska..., s. 207.

⁴³ Kronika Galla, s. 76; Kronika Kosmasa, s. 102; Semkowicz, Historyczno-geograficzne podstawy..., s. 40.

⁴⁴ Kronika Kosmasa, s. 103; Historia Śląska..., s. 211; Semkowicz, Historyczno-geograficzne podstawy..., s. 40.

⁴⁵ Kronika Kosmasa, s. 109; Historia Śląska..., s. 213.

⁴⁶ Kronika Galla, s. 105.

zący dalej na północ Racibórz strzegący szlaku wiodącego przez Bramę Morawską⁴⁷.

W październiku tego samego roku, Bolesław - zgodnie z postanowieniami zawartego wcześniej układu pomiędzy Polską a Węgrami - uderzył na Czechy⁴⁸. Była to dywersyjna akcja wymierzona przeciwko planom Henryka V, który w tym samym czasie podjął zbrojną próbę osadzenia na tronie węgierskim swojego kandydata.

Kierunek uderzenia prowadził na Pragę. Oddziały polskie prawdopodobnie posuwały się drogą: Kłodzko-Przełęcz Nachodzka-Jaromer i Hradec Kralove. Udana operacja wojenna przeciwko cesarskiemu sprzymierzeńcowi pogrzebała całkowicie nadzieje Henryka V.

W 1110 r. z końcem września lub na początku października, wojsko polskie na czele z Bolesławem Krzywoustym wkroczyło do Czech. Wyprawa podjęta w interesie Sobiesława zakończyła się bitwą zwycięską dla księcia polskiego. Rozegrała się ona 10 października nad Trutiną w czasie odwrotu Bolesława do Polski trasą Jaromer-Trutnov-Przełęcz Lubawska⁴⁹.

W 1114 r. doszło do kolejnej wyprawy przeciwko Czechom. Tym razem uderzenie skierowane na Kłodzko, zakończone zostało zdobyciem tego grodu. W wyprawie uczestniczył książę Sobiesław, posiłkowany oddziałami polskimi. Ten ważny punkt oporu stanowił odtąd bramę wypadową na Czechy⁵⁰.

Lata 1132-1134 przyniosły cztery ciężkie najazdy czeskie na Śląsk. Pierwszy z nich miał miejsce 18 października 1132 r.⁵¹, drugi 16 stycznia 1133 r. (w czasie tego najazdu spalono 300 polskich wsi)⁵². W roku następnym miał miejsce kolejny, nie mniej ciężki najazd. W tym samym roku Czesi jeszcze raz uderzyli na ziemię śląską. Wykorzystali fakt opuszczenia granicznych grodów przez polskie załogi, które nie sądziły, że przy zbliżającym się

⁴⁷ Ibidem, s. 115; G r o d e c k i, Dzieje polityczne Śląska..., s. 163.

⁴⁸ Kronika Galla, s. 116; Kronika Kosmasa, s. 112; T. T y c, Walka o kresy zachodnie w epoce Piastów, Warszawa 1948, s. 46; M i ś k i e w i c z, Studia nad obroną..., s. 268.

⁴⁹ Kronika Kosmasa, s. 119-120; Kronika Galla, s. 145-153.

⁵⁰ Kronika Kosmasa, s. 122.

⁵¹ Kanonik Wyszehradzki, MGH, Scriptorum, t. IX, wyd. G. H. P e r t z, Hannover 1860, s. 138.

⁵² Ibidem, s. 138.

wielkim poście, Czesi odważą się na atak⁵³. Był to ostatni dotkliwy cios zadany przez nieprzyjaciela.

W trzy lata później, tj. 1137 r. doszło w Kłodzku do zawarcia pokoju i przywrócenia spokoju na południowo-zachodniej granicy Śląska⁵⁴.

Odtworzenie szlaków wojennych w interesującym nas okresie jest niezwykle trudne. Ma to mniejsze znaczenie przy ustalaniu dróg handlowych, których kierunek na ogół nie podlegał większym zmianom w przeciwieństwie do szlaku wojennego, który nie musiał trzymać się utartych połączeń. Z tego też powodu bezpieczniej jest operować jedynie kierunkiem.

Z pomocą w sprecyzowaniu tras pochodu oddziałów zbrojnych mogą nam przyjść jedynie dalsze badania. Powinny się one koncentrować zwłaszcza nad odtworzeniem ówczesnego środowiska geograficznego w powiązaniu z rozmieszczeniem grodów i innych sztucznych przeszkód, które były budowane na najbardziej zagrożonych kierunkach.

Ujmując rzecz ogólnie, można powiedzieć, że z uwagi na ówczesne możliwości techniczne i transportowe obierano dla pochodu wojska kierunek, który wiodł terenem bezleśnym lub słabo porośniętym. Dawało to nie tylko wygodę w marszu, ale chroniło także przed błędzeniem po bezdrożach i niespodziewaną zasadzką. Ponadto w czasie marszu wojska chętnie korzystały z obszarów wyżynnych. Unikano w ten sposób terenów podmokłych i zabagnionych. Zapobiegało to nie tylko utracie manewrowości, ale także nie ograniczało możliwości wyboru dalszej drogi.

Nieprzestrzeganie powyższych wymogów sztuki wojennej bardzo szybko mściło się, o czym dowodnie świadczy klęska armii Henryka II w ziemi Dziadoszan⁵⁵.

Dodatkowe czynniki, które decydowały o wyborze przyszłej trasy to znajomość położenia brodów oraz leśnych i górskich przejść, a także planowane użycie jednego z rodzajów wojsk. Inną bowiem tra-

⁵³ Ibidem, s. 139; Miśkiewicz, op. cit., s. 125; idem, Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku, Poznań 1964, s. 220.

⁵⁴ Kanonik Wyszehradzki..., s. 143.

⁵⁵ Kronika Thietmara, s. 20, 497.

są mogły posuwać się wojska konne, a inną piesze, które mniejszą ruchliwość rekompensowały zdolnością pokonywania terenu niedostępnego dla konnicy.

Wykorzystał to m. in. Bolesław Chrobry w wojnie 1017 r. wysyłając do Czech nieznanymi przejściami górskimi oddział w sile 600 pieszych wojów⁵⁶.

W świetle powyższych przykładów, szlaki wojenne można zdefiniować jako kierunki marszu wojsk z zaznaczeniem ważniejszych miejscowości, przez które wiódł dany szlak.

Instytut Historii
Seminarium doktoranckie
Zakład Historii Polski Średniowiecznej

Janusz Marek Szewczyk

REMARQUES SUR LES ROUTES MILITAIRES
À LA FRONTIÈRE SUD ET OUEST DE LA SILÉSIE (990-1138)

D'abord on a présenté le territoire étant objet des considérations, limité dans le Midi par la Porte de Moravie, ensuite par une large ceinture le long des Sudètes jusqu'à la Porte de Lusace et des sources de la Neisse de Lusace vers le Nord de l'Oder.

Dans la suite on a abordé le problème du choix de l'itinéraire de marche de l'armée. En se basant sur l'analyse des guerres, on a démontré que l'envahissement pouvait être attendu des directions qui menaient par les terrains facilement accessibles, permettant d'éviter les régions humides, embrouillées, couvertes de broussailles.

Dans la dernière partie de l'article on a postulé la continuation de recherches qui devraient se concentrer sur la reconstruction du milieu géographique. Ces recherches liées à la disposition des points de résistance stables, tels que: castel, rempart ou percée, contribueraient à l'établissement des itinéraires de la marche des troupes armées.

⁵⁶ Ibidem, s. 559.